Ner 89.

Cena kwartalna: Dla Krakowa Złp. 14 Miesięcznie Złp. 5. Na pocztach Złr. 3 xr. 36 doliczywszy do tego 44 xr. k. m. pobierane przez urzęda pocztowe, ogół przedpłaty wynosi 4 Złr. 20 xr. Numer pojedynczy groszy 8. Doniesienia po groszy 6 od wiersza.

CZAS

1849.

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe i zagraniczne. W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina. Wychodzi oprócz Niedziel i świąt. Bióro Redakcyi przy rogu ulicy Szczepańskiéj i placu Szczepańskiego N. 369. Listy niefrankowane nie przyjmują się.

DZIENNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE KRAJOWÉJ I ZAGRANICZNÉJ

ORAZ

Wiadomościom Literackim, Rolniczym i Przemysłowym.

Kraków dnia 8 Czerwca — Piątek.

OBWIESZCZENIE.

Wyrokiem Sądu doraźnego z dnia 2go Czerwca 1849 Jędrzéj Stachurski właściwie Jurczyński pospolicie Lucyperem zwany, rodem z Grzychowa w Polsce rossyjskiéj, liczący lat 37. wieku swego, szewc, zamieszkały w Jaworzniu w Okręgu c. k. Wielkiego Xięstwa Krakowskiego, za czynny udział w buncie, buntowanie mieszkańców Dystryktu Jaworzno, tudzież za przewodnictwo i dokonanie gwałtownych napadań i rzucania się na własność dwóch tamtejszych c. k. urzędników leśnych w buntowniczym zamiarze, obok obowiązku wynagrodzenia strat poszkodowanym na śmierć przez powieszenie skazany, który to wyrok na śmierć przez rozstrzelanie w drodze sądowéj zamieniony — tegoż dnia na nim wykonany został.

Ze strony C. K. Komissyi Wojennéj śledczéj.

Kraków dnia 5 Czerwca 1849.

OBWIESZCZENIE.

Konstantyn Puchała rodem z Krakowa, lat 29 wieku swego liczący, katolik, żonaty, ojciec dwojga dzieci, prywatny, wyrokiem Sądu doraźnego z dnia 29 Maja 1849 za zbrojne uczestnictwo w buntach podnieconych w Okręgu Krakowskim, skazany był na śmierć przez powieszenie; wyrok ten atoli sądownie w drodze łaski dla tegoż inkwizyta, na 15 lat do ciężkich kajdan i robót w fortecy zmieniony, i w takim sposobie temuż ogłoszony i na nim wykonany został.

Z C. K. Komissyi Wojennéj śledczéj.

Kraków dnia 5 Czerwca 1849.

Jassy 14 Maja. (Ferman). Przedwczoraj przyszła tu z Galaczu wiadomość, że Rustem-bej wysłaniec wysokiéj Porty z Konstantynopola tamże przybył i ferman odwołujący księcia Michała Sturdzę z sobą przywiózł. Wiadomość ta sprawiła wielkie wrażenie, gdyż ją za pewną powszechnie uważają. Wszakże co do mnie, doświadczeniem nauczony nieskoro wierzyć, dopiéro wtenczas temu wszystkiemu uwierzę, gdy Rustem-bej, któren do Bukaresztu się udał, aby ztamtąd w towarzystwie Fuad-Effendego do Jass wjechał, wzmiankowany ferman wykona. W Konstantynopolu jak wiadomo, bawi obecnie wiele wychodzców Wołoskich, tych Porta wysłała teraz do Brussy, gdzie jednak bardzo łagodnie z niemi się obchodzą. *(Buc.)*

— Dziennik nasz *Albina Romaneasca* umieszcza dziś następującą korespondencyą z nad granicy Siedmiogrodzkiéj:

„W Kołoszwar (Klausenburg) ogłoszono 17 Kwietnia Węgierską Rzecz-pospolitę. Nastąpiła wielka uroczystość; potém proklamacya, którą wszystkim do broni zdolnym od 18—40 lat bez różnicy do wojska zaciągać się nakazano. Zresztą siła wojskowa powstańców jest teraz w Siedmiogrodzie dosyć mała, ponajwiększéj części młodzi ludzie, z których ledwie trzecia-część z bronią palną należycie obchodzić się umie; Kołoszwar i Bystrzyca mają słabe załogi, ale się fortyfikują. Janku i Mikasz partyzanci rumańscy, zawsze niepokoją Madziarów i nieraz o dotkliwe przyprawiają ich straty: tak niedawno Janku sam wziął kompanią całą, inni mówią batalion honwedów w niewolę. Powstańcy nic niezaniedbują coby mogło ducha ich krzepić, nawet płeć piękna do tego się przyczynia: i tak w samym Koloszwarze organizują żeński korpus — lecz jakże powiedzieć? myśliwców? — nie — strzelczyń? — żle — myśliwczyń? — jeszcze gorzéj — a więc łowczyń? i to źle, ale już tak tymczasem zostać musi. Jak słychać, 30ci takich *hic mulierów* już zapisać się miało.

Bukareszt 21 Maja. (Szczegóły opuszczenia Orszowy przez wojska austryackie). Orszowę zajął korpus jenerała Bema. Wojsko austryackie w liczbie 12,000 gotowych do boju ludzi i 54 dział wkroczyło powtórnie do Wołoszczyzny. Już 2go (14go) Maja administrator dystryktu Mehedync (na małéj Wołoszy) doniósł przez sztafetę do tutejszego ministeryum spraw wewnętrznych: że właśnie dwa statki parowe z Orszowy z strzeliwem, jenerałem Puchner, kilkoma austryackiemi oficerami i innym wojskowym pakunkiem, jako-też wiele rodzin z Orszowy tu (t. j. do Turnu-Severin, stolicy dystryktu) przybyło, zmuszeni będąc do opuszczenia Orszowy przed pomykającymi się Madziarami. Nazajutrz t. j. 3 (15go) Maja raportuje administrator daléj: „Od 3ch dni bez przerwy przybywają do Severina i do Czerniec uchodzące przed Madziarami osoby, tak, że miasto nimi przepełnione. 150 austryackiéj piechoty i 200 jazdy właśnie w téj chwili przybywa, a jutro reszta armii austryackiéj nas nawiedzi.“ — Następujący raport z 4go (16go) b. m. przyłącza notę c. k. jenerała Małkowskiego z 15go Maja, w któréj jenerał zapowiada: że party przez nieprzyjaciela, siedmiogrodzką armię znowu do Wołoszy przyprowadzić musi. Administrator dodaje, że tuż za tą notą jenerała Małkowskiego i wojska cesarskie z wielą rodzin przybyły. Armia austryacka rozłożyła się obozem między Turnu-Severin i Czerniec. Madziarów; — ztąd objawiane dziś zdania głównie są zaprzeczenie; — stąd czyny dążą więcéj ku burzeniu niż ku budowaniu... Czas, by jednak, czas wielki o tém już pomyśleć; przecznie bowiem zajęło rdzeń ludzkiego życia i wstąpiło na grunt, który dlań powinien był zawsze pozostać zamkniętym.

Pogląd na ruchy społeczne.

(Ustęp z niedrukowanego dzieła.)

(Dokończenie.)

Opuszczenie, czyn bierny, grzéch przewidziany przez naukę świętéj naszéj wiary, stósowne do swéj natury niesie nam owoce, a w tych owocach nader często zjadliwa kryje się trucizna. Kiedy więc doświadczenia wieków i boleści własne, kiedy historya ludów i naocznie widziane zdarzenia równobrzmiące o téj prawdzie składają świadectwo, nic już nie pozostaje, jak tylko spiesznie korzystać z przestrogi, aby zasłonić przyszłość od przeszłości błędów.

Długo na łonie obłudnéj sumienności kołysząc opieszałość swoją, przyglądaliśmy się burzącym świat wypadkom jak widz obojętny, którego to bynajmniéj obchodzić nie może; — słuchaliśmy grzmiącego namiętności głosu, jak gdyby wydawanych jeno ku zabawie tonów,— a i teraz jeszcze ubolewamy nad szybkością z jaką zyskuja posłuch przewrotne twierdzenia, lecz nie staramy się zapobiedz rozszerzeniu onych, narzekamy na opaczny umysłów kierunek; lecz przeciw niemu protestujemy zaledwie milczeniem dwuznacznem, czyn i słowo zostawiając fałszywym prorokom. Podczas gdy bojaźliwie obliczamy skutki otwartéj prawości, zręczni szermierze zyskują w opinii bezgraniczną władzę, któréj nic już prócz gromu zniweczyć nie zdoła; grom zaś, jak wiemy, uderza jednocześnie winnych i niewinnych... Mówimy o poświęceniu, zdaje nam się nawet iż ten szlachetny ogień w piersi naszéj płonie, słuchamy jednak starego przysłowia, które uczy, żeby: „Pana Boga nie obrażać, szatana nie gniewać... „a zapominamy, że hasłem najgodniejszem zacnego człowieka jest: „*czyń jakeś powinien, i niech się potém dzieje co Bóg rozporządzi.*“

Jesteśmy dzisiaj na rozdrożu, którego ścieżki w różne wiodą strony; będziemyż czekać aż nam traf ślepy oszczędzi trudności wyboru? będzież wiecznie władać nami gnuśna obojętność?.. Trudno mówić: że chcemy obcymi zostać polityce, że my ludzie prości, z którymi ona nic wspólnego nie ma, — wszak nie tajno nikomu, że polityka dziś jest tylko powłoką kwestyj socyalnych, — kwestye te zaś, zostając w ścisłym związku z całym naszym bytem, obchodzić każdego myślącego muszą i powinny.

Epoka nasza z żadną inną w przeszłości porównać się nie da, gdyż ogółem biorąc, to już nie walka narodu z monarchą, albo ludu z ludem, — nie spór o kształty polityczne lub chmurne dogmata, — nie sam nacisk rządzonych do udziału w rządzie, — to coś daleko ważniejszego, — to skon jest pewnéj ukończonéj ery człowieczeństwa, — to chwila w któréj społeczność sądzi sama siebie. — Rzuca ona dawny porządek jak szatę zużytą, lecz jeszcze nie ma świadomości przyszłych swoich składów; — stąd objawiane dziś zdania głównie są zaprzeczenie; — stąd czyny dążą więcéj ku burzeniu niż ku budowaniu... Czas, by jednak, czas wielki o tém już pomyśleć; przecznie bowiem zajęło rdzeń ludzkiego życia i wstąpiło na grunt, który dlań powinien był zawsze pozostać zamkniętym.

Śmiałą ręką roztrąciwszy świecące próchna odwiecznego gmachu, śmiałą stopą zdeptawszy naddziadów spuściznę, zuchwale rzuciło się na świętości dane nam od Boga, i podkopując Wiarę, zamierzyło także prawdy pojęcie odebrać. — Dziś już nic nie masz, coby nie było wielokrotnie podane w wątpliwość; wszystkie pytania wzięto pod rozbiór, lecz rozwiązanie od nich jeszcze jest dalekiém, umysł zaś ginie śród odmętu rozlicznych teoryj, obwiniających się nawzajem o zdradę społeczną. Teorye te, dążące po większéj części do obalenia wszystkiego co istniało dotąd, i do przerobienia świata wedle kształtów jeszcze nieujętych w rozumową całość i nieokreślonych, — teorye te ubarwione zręcznem słów szermierstwem, zamąciły już źródła najstalszych przekonań, i osłabiły nawet zasady, które się zdawały całkiem niezachwiane, a nurtując po najskrytszych głębiach ludzkiego sumienia, mięszają wszelkie dotychczasowe wyobrażenia złego i dobrego.

Rodzina, gniazdo miłości, — dom, przytułek szczęścia, — ojczyzna, do któréj tak lubo jest odnosić wszyst-

ry weszli 4go (16go) Maja o 10téj godzinie rano w 200 koni do Orszowy. — W Sewerynie wielka trwoga; radzą administratorowi aby prosił o posiłki rossyjskie i tureckie. Nakoniec 5go (17go) b. m. zdaje administratator znowu raport, któren dosłownie przytaczam: „Wczoraj t. j. 4go (16go) Madziary obsadziwszy Orszowę wysłali oddział wojskowy, któren wszystkie pograniczne posterunki aż do Firtsorowa i Kloszkani zajął, kilku oficerów zaś w towarzystwie majora przyszedłszy na samą granicę zatknęli białą chorągiew i wołali, by do nich kto wyszedł dla rozmówienia się. Nasz oficer pograniczny, porucznik Bretiano, z 10ma żołnierzami wołoskiemi i 10ma tureckiemi jezdnymi przyszedł odważnie aż do saméj granicy, gdzie oficerowie Madziarscy mu powiedzieli, że tu po nic innego nieprzyszli jak tylko, aby wedle poprzedniéj już umowy z jenerałem Osam-bej, (komendantem tureckiéj fortecy Nowa-Orszawa), osadzić pograniczne pikiety, dodając że granicę Wołoską szanować będą i wcale jéj przekroczyć niemają zamiaru. Gdy się ta wieść rozeszła, ludność dotąd w trwodze mistycznéj zostająca, odetchnęła. Lecz dzisiaj rano już doniesiono nam wiele przeciwnych rzeczy: Komendant Orszowy oświadczył: „jakoby Madziary od rządu swego surową mieli instrukcyą ścigać austryackie wojska gdziekolwiekby się usunęły, do Serbska, Illyryi, czy-téż Wołoszy, i że dla tych przyczyn bespieczniéj dla nas będzie, jeżeli sami austryackie wojsko wydalimy.“

Wiedeń 5 *Czerwca.* (*Wiadomości bieżące.*) Feldm. Clam.-Gallas obejmuje naczelną komendę w Siedmiogrodzie, dokąd dziś odjechał drogą przez Belgrad.

— Radzca nadworny Brenner odjechał do Medyolanu w celu naradzenia się z zostającym tamże ministrem Bruck względem skreślonego przez tegoż projektu konstytucyi dla królestwa Lombardzko-Weneckiego.

— Rozeszła się dziś pogłoska że feldm. Welden był apopleksyą tknięty w Gratzu, i w skutku tego jest niebespiecznie chory.

— Piszą z Tryestu 2go b. m. „Dowiadujemy się z Wenecyi że bombardowanie tego miasta już ustało i że w téj chwili toczą się układy.

(*Wiadomości z Węgier.*) 25go z. m. słyszano w Jabłonce w stronie Żyliny mocną kanonadę, która trwała do samego wieczora. Zdaje się że major Trenk albo jen. Barko, który z 4tysięczną brygadą wyruszył dniem wprzódy z Żywca ku Żylinie, spotkał się z Węgrami. O wypadku bitwy nic dotąd niewiadomo. Z rozmaitych informacyj dowiedziano się z pewnością, że Dembiński nieznajduje się w Spiskiém. *(Lloyd)*

— Armia Waagu przygotowuje się do walnego spotkania z Węgrami. Główna kwatera feldm. Haynau ma być przeniesiona do Altenburga.

— Szkody wyrządzone w Peszcie przez bombardowanie niesą tak znaczne jak o tem zrazu donoszono. Na większéj części domów dachy tylko ucierpiały i niektóre tylko nadbrzeżne domy będą musiały być z gruntu odbudowane. W Budzie przeciwnie okropne nastąpiło zniszczenie; wszystko tam z góry na dół przewrócone. Mieszkańcy gorliwie zajmują się restauracyą zrujnowanych domostw, w czém dopomaga im załoga z 2000 ludzi złożona.

Görgéj udał się do Raab, gdzie sypią szańce zapewne w celu utrzymania się przy tem wyborném stanowisku nad ujściem trzech rzek. W Peszcie spodziewają się codzień przybycia Koszutha. Wojska rossyjskie stanęły obozem pod Preszburgiem.

— Z południowych Węgier dowiadujemy się, że Węgry w okręgu Czajkaszów uderzyli na wojsko Kniczanina, który odparł ich i rozpędził. Oto bliższe szczegóły tego zwycięstwa:

„W dniach 23 i 24go Maja słyszano z okręgu Czajkaszów mocną kanonadę i tegoż dnia wyprawiony przez Kniczanina Stratymirowicz przywiózł do obozu pod Kamenicą wiadomość, że Węgrzy pod Wilowem na głowę pobici i rozpędzeni zostali. Perczel ściągnął na ten punkt całą swoją siłę, aby sobie w pomienionym okręgu silne zapewnić stanowisko i niedopuścić przejścia Dunaju armii południowéj. Walka była krwawa, i wypadek długo wątpliwy, drugiego dnia dopiero przechyliło się zwycięstwo na naszą stronę a nieprzyjaciel zostawiwszy na placu boju kilka armat, znaczną liczbę poległych i jeńców, uciekł w największym nieładzie. Bitwa ta była w związku z utarczkami pod Kamenicą i Karłowicami, których celem było odwrócenie uwagi petrowaradyńskiéj załogi od przejścia dwóch brygad przez Dunaj, co też powiodło się jak najlepiéj.

— Ban Jellaczycz przeniósł 27go główną kwaterę swoją na prawy brzeg Dunaju do Slankamen; korpus zaś jego przeprawia się na statkach parowych pod Titel do Banatu. *(Presse.)*

(*Wiadomości z Włoch.*) Wojska cesarskie pod dowództwem feldm. Wimpffen zająwszy Bononią, posunęły się daléj w głąb państwa kościelnego żadnego niedoświadczając oporu. W ten sposób przeszły one przez Imolę, Faenzę, Forli, Cesenę, Rimini, Pesaro i Fano nigdzie niespotykając powstańców, którzy sile około 2000 ludzi co prędzéj cofnęli się do Ankony. 23go feldm. Wimpffen wkroczył do Sinigaglia a 24go stanął w Villa Camerata pod Ankoną dokąd wezwał zaraz radę gminną tego ostatniego miasta dla porozumienia się względem zajęcia go i oswobodzenia od terroryzmu anarchicznéj fakcyi. Lecz mu odpowiedziano, że w mieście najzupełniejszy panuje porządek i że mieszkańcy do ostatniego bronić będą formy rządu republikańskiéj. W skutku tego rozpoczęte zostały działania wojenne przeciwko Ankonie wspólnie z c. k. eskadrą naprzeciw miasta stojącą. (*Kor. austr.*)

— 6 *Czerwca.* (*Proklamacya księcia Paszkiewicza do Węgrów*). Książe feldm. Paszkiewicz wydał następującą odezwę do Węgrów:

„Mieszkańcy Węgier! Na wezwanie waszego prawego monarchy, który zażądał pomocy mojego dostojnego Pana, zostające pod mojém dowództwem wojska połączyły się z żołnierzami Austryi, aby prawny porządek przywrócić, który w waszéj ojczyznie orężem buntu gwałtownie został obalonym.

Hersztowie buntu około których zgromadzili się niebawem awanturnicy ze wszystkich krajów, korzystają z waszego zaślepienia dla swoich osobistych celów.

Ich to występne zabiegi uwiodły was do wiarołomstwa. Wszelako Cesarz mój Pan wierzyć niemoże, aby większość narodu wyprzeć się miała swéj dawnéj cnoty, swéj wrodzonéj przychylności do dynastyi królów swoich.

Najszczerszy to przyjaciel Cesarza Franciszka słynnéj pamięci, ces. Ferdynanda, przyjaciel i sprzymierzeniec waszego króla Franciszka-Józefa I przezemnie do was przemawia, zaklinając was abyście od waszego kary godnego obłędu odstąpili i na drogę honoru, wierności i obowiązku powrócili.

Armia rosyjska wstępuje do waszego kraju niejako nieprzyjaciel, ale na wezwanie waszego króla. Jeśli ją jako nieprzyjaciela przyjmiecie, uczujecie skutki takiego zuchwalstwa.

Oby moje napomnienia skłoniły was do żalu i poddania się i oszczędziły wam tym sposobem okropności krwawéj wojny. To jest najszczerszem życzeniem mojego dostojnego Pana.

Warszawa d. 23 Maja (4 Czerwca) 1849 r.

(podp.) Książe Warsz. hr. *Paszkiewicz* Erywański, feldm. i wódz naczelny armii cesarsko-rossyjskiéj.

(*Wiad. z Włoch.*) Piszą z Treviso 1go b. m. Mówią tu dzisiaj, że na rozkaz feldm. zaprzestano bombardowania Wenecyi przybył bowiem parlamentarz z propozycyami poddania się. Bateryе nasze na moście kolei żelaznéj ustawione zapaliły już w kilku miejscach najbliższą część miasta, przeszłéj nocy kilka bomb padło nawet na plac śgo Marka.

Z Mestre zaś donoszą 2go b. m., że marszałek Radecki wrócił przez Weronę do Medyolanu. Pod Wenecyą nic się niezmieniło. Działania oblężnicze skierowane są teraz głównie na cytadelę Brondolo.

---

kie swe nadzieje, — Bóg nawet z ojcowskiém sercem i opatrzném okiem, podług niektórych nowatorów tracą swoje prawa; — sama zaś tylko społeczność ma naszą myślą równie jak naszą osobą rozrządzać, — ma dać nam wedle pojęć swoich tworzycieli, — tu bezgraniczną, i śmieléj mówiąc, wyuzdaną wolność; — tam znowu dziwnie ciężkie, bo krępujące i ducha okowy. Jedni żądają, aby każdy obywatel mógł się mienić naczelnikiem państwa; (*) drudzy przeciwnie robią go wiecznie służebnym kołkiem ogromnéj machiny; — jedni usamodzielniają go aż do zdjęcia zeń cechy człowieczeństwa; — drudzy wymagają absolutnego zrzeczenia siebie i cnoty aniołów.

My Polacy powinniśmy uważać te wnioski z dwojakiego względu, bo nietylko ze stanowiska jakie ogólnie w umysłach zajęły, — ale ze stośunku w jakim się mają do naszych zasad rodzimych, — będąc tylko napływowym i obcym żywiołem. Nawykliśmy wprawdzie przyjmować ufnie wszystkie twory Nadsekwańskich braci, witać z zajęciem wszystko co nam wiatr zachodu niesie; lecz nie godzi się przecież zapominać o tém, że naród każdy ma swoją własną osobną żywotność, według praw któréj dążyć powinien do swego — czy to moralnego czyli téż politycznego rozwoju; — nie godzi się przyrodzonego składu giąć gwałtownie do miary wynalazków cudzych.

Bóg w mądrości swojéj podzielił ludzkość całą na różne plemiona, i wybitną cechą naznaczył tak dobrze indywidualność ludów jak i osobników; stosownie więc do téj indywidualności postępować trzeba, jeżeli nie chcemy zadać nowych ran Ojczyźnie. Naśladownictwo już nam dość wiele wyrządziło szkody, w niém topiliśmy dotąd wszelką swoją siłę; — czas już zwrócić się z drogi, która nas tylko odwodzi od celu, i czas też przyszłość swoją z własnéj snuć przeszłości. — Nie na polu czczych deklamacyj, nie z kłosów, które obca wyrzuca nam ręka, odpowiednie krajowym potrzebom przygotujem żniwo; — więcéj ono wymaga starań i więcéj uwagi, a przedewszystkiem uprawy rzeczy swojskich pilnie zastosowanéj do gruntu i pory. Niejeden jest u wszystkich ludzi w jednymże wieku dojrzałości stopień; — różne też są usposobienia u różnych narodów; bez przyzwoitego zaś uwzględnienia tychże usposobień, o zdrowéj cywilizacyi mowy być nie może. Jak długo niewolniczo cudzym wlec się będziem śladem, tak długo dręczyć nas będą wewnętrzne niesnaski; bo mimo wszelkiego patryotyzmu, na mocy niezłomnego prawa natury, pozostaniem obcymi w narodzie, bo ducha jego przyjąć musi, kto mu chce przodkować.

(*) Dosłowne wyrzeczenie p. Proudhon.

Wiadomość o nowém polskiém czasop. w Luzacyi.

Wszelki objaw życia narodowego, każde przedsięwzięcie mające na celu podniesienie lub oświecenie ludu, bezsprzecznie na uwagę i pomoc ogółu zasłużyć winno. Podobne usiłowania tém godniejsze są uwagi jeśli się objawiają tam, gdzieśmy się ich najmniéj spodziewali. — Do takich zjawisk należy rozpoczęte obecnie w Budyszynie (Bautzen) wydawnictwo tygodnika literackiego „Stadła,“ poświęconego duchowemu łączeniu: pojęć, piśmiennictwa i dążeń sławiańskich. — Obecne burzliwe sceny w Dreźnie odbyte, przerwały na krótki czas prace redaktora tego pisma pana Smolara, znanego zbieracza pieśni wendzkich, — Przerwa jednak była zbyt krótką, a teraz właśnie 6ty Ner tegoż pisma do Krakowa zawitał. — Zanim będę mógł podać krytyczny rozbiór artykułów tego pisma, podaję tu spis rzeczy w 6ciu Nrach zawartych: „O narodowości; przegląd literatury sławiańskiéj; o ofiarach składanych ziemi przez starożytnych Sławian; przegląd chorwackiéj poezyi: Talianke, od Czata Pocice; Diabelska góra nad Rawą, podanie; o stanowisku Rusi; Bractwo ŚŚ. Cyrylla i Metoda w Morawii; o dziennikarstwie czeskiém i łużyckiém; wiadomości literackie bieżące“ i t. p.

Pismo to wychodzi tygodniowo, po arkuszu; przedpłata roczna Złp. 24 — półroczna Złp. 12. — Poczty obowiązane są przyjmować przedpłatę; zaleca się jednak na teraz, drogą księgarską przez Lipsk, do księgarni: Wellersche Buchhandlung in Bautzen (Königreich Sachsen). — Ufam, że Krakowianie nie zaniedbają wesprzéć tych szlachetnych usiłowań. *J. Ł.*

(Z Węgier.) Gazeta Peszteńska z d. 31 Maja donosi, że c. k. załoga twierdzy Temeszwaru zrobiła 12go z. m. wycieczkę, któréj wypadek jak się zdaje wcale nie był dla Węgrów pomyślny. Bitwa miała trwać 4 godziny. Węgrzy podają stratę swoją na 33 poległych i 100 rannych. *(Gaz. wied.)*

— Z Preszburga donoszą, że Koszuth przybył już do Pesztu i tam z balkonu ratuszowego miał fanatyzującą mowę do ludu. Miał przy téj sposobności wystąpić w płaszczu królów węgierskich. Koronę ś. Szczepana także przywiózł z sobą i kazał ją złożyć w Budzie. Po 48-godzinnym pobycie w stolicy, Koszuth pospieszył napowrót do Debreczyna.

Armia cesarska z téj strony Waagu stojąca cała wyrusza ku Dunajowi, aby się następnie posuwać ku Budzie i Pesztowi.

Baron Mednianski drugi komendant twierdzy Leopoldstadt, który najwięcéj przyczynił się do długiego oporu jaki tamtejsza załoga armii cesarskiéj stawiła, powieszony został 4go b. m. w Preszburgu.

— Nowy minister wojny hr. Giulay wyjechał dziś do Węgier.

Niemcy.

Berlin 4 Czerwca. (Sprawa Niemiecka). Największą obecnie trudnością w kwestyi niemieckiéj jest stary Wielkorządca, który bez armii i budżetu zastępuje przeciwną Prusom zasadę. Dzienniki donosiły, że W. Książe Badeński prosił o pomoc pruską; i tutaj wielkorządca stoi na przeszkodzie. Prośba ta bowiem nastąpiła w sposób w przeszłym roku przyjęty, za pośrednictwem Wielkorządcy. Prusy zaś, które już Wielkorządcy nieuznają, pod tym tylko warunkiem pomoc przyobiecały, aby W. Książe bezpośrednio o nią się zgłosił. Zresztą zdaje się, że tymczasowa władza centralna czuje, że się pod nią grunt chwieje. Wielkorządca wtedy tylko mógłby się utrzymać, gdyby bez pomocy Prus południowo-niemieckie powstanie uśmierzyć potrafił; to zaś mogłoby jedynie nastąpić za pomocą wojsk bawarskich i austryackich. Tymczasem Austrya zaledwie 10,000 ludzi może oddać do dyspozycyi arcy-księcia Jana; Bawarya zaś która w czasie pokoju wszystkie pieniądze swoje na obrazy, posągi i tancerki wydała, nieposiada ani jednego zdolnego jenerała, a żołnierze jéj na żadną niezasługują uwagę. Taki więc stan rzeczy jest dla Prus pomyślny i każe się spodziewać śpiesznego na ich korzyść rozwikłania stosunków.

Pogłoska o przyjęciu przez Bawaryą nowéj konstytucyi niemieckiéj niesprawdziła się; tém dziwniejsze jest ciągłe podnoszenie się papierów na giełdzie, które téj wiadomości przypisywano.

Wypadki południowo-niemieckie mocno zwracają uwagę tutejszego gabinetu. Jeśli w ogóle przyjdzie do interwencyi, ta będzie energiczną, aby jednėm uderzeniem położyć koniec powstaniu. Wszelako już i w wyższych warstwach politycznych nabiera przewagi mniemanie; że najlepiéj będzie stosunki te własnemu pozostawić losowi.

Berlin 5 Czerwca. (Wiadomości bieżące.) Bawarski jenerał v. d. Mark przybył tu dzisiaj z Bawaryi, z prośbą tamtejszego rządu o zbrojną pomoc dla odzyskania Palatynatu, i miał zarazem przywieść zezwolenie na to władzy centralnéj. Wskutku tego jutro 6go Czerwca wyrusza korpus jenerała Hirschfeld w sile 25,000 ludzi z Kreutznach do Palatynatu i maszeruje wprost do Landau. Korpus jen. Holleben na prawym brzegu Renu z 30 batalionów piechoty i odpowiedniéj ilości jazdy i artylleryi złożony, wkroczy w kilka dni późniéj pod komendą jenerała hr. v. d. Gröben przez Darmstadt do Badenu. Korpus bawarski pod Norymbergą zebrany ma wkroczyć 14go b. m. przez Aschaffenburg do Palatynatu.

— Drogą konsularną nadeszły tu rozmaite wiadomości o ruchach wojsk ces.-rossyjskich w księstwach Naddunajskich, które okazują że zawikłania między Rossyą a Turcyą jeszcze nie są załatwione. Ruchy Rossyan dowodzą, że się ze strony Turcyi spodziewają manifestacyi na korzyść Węgrów.

— Utrzymują że W. Książe Badeński bawiący obecnie w Moguncyi zawarł z Prusami traktat, w którym to mocarstwo zapewnia mu powrót do swojego państwa i przywrócenie dawnych stosunków. Z drugiéj strony Bawarya miała taki sam traktat zawrzeć z Austryą odnośnie do Palatynatu.

— Wczoraj miała nadejść drogą nadzwyczajną wiadomość, że arcyksiąże Wielkorządca godność swą złożył. *(Gaz. Szl.)*

Frankfurt n. M. 1 Czerwca. (Władza centralna.) Zapewniają że na wczorajszém posiedzeniu rady ministrów kwestya przeniesienia tymczasowego kierunku władzy centralnéj na Prusy jeszcze nie została załatwioną. Sam wielkorządca chce, jak się zdaje odłożyć tę decyzyą do chwili póki rządy niemieckie nie oświadczą się względem podanego przez Prusy, Hannower i Saksonią projektu konstytucyi. Jeźli Bawarya takowy przyjmie, przelanie władzy centralnéj na Prusy bezzwłocznie nastąpi.

(Z teatru wojny badeńskiéj) dowiadujemy się że powstańcy opuścili Weinheim chociaż to miejsce było zabarykadowane i w działa opatrzone. Z drugiéj strony wojsko związkowe opuściło zajęte przed kilkoma dniami miasto Worms, gdyż jenerał Peucker niechciał wystawiać swego nielicznego korpusu na niebezpieczeństwo przeważnéj napaści ze strony powstańców dopóki Hessya nadreńska niebędzie w całości wojskiem obsadzona.

— Według ustnych opowiadań podróżnych stan rzeczy byłby groźniejszym niż mniemano. Powstańcy badeńscy mieli bowiem wyruszyć dwoma kolumnami do Hessyi, a mianowicie uderzyć na Heppenheim. Jedna kolumna miała wkroczyć górską drogą przez Hemsbach i Laudenbach, druga doliną Birkenau przez Rimbach i Fürth.

— Okolica Landstuhl w Palatynacie jest w pełnym buncie przeciwko rządowi tymczasowemu i stanowczo oświadcza się za królem. W Kaiserslautern ściągają wojsko aby tych „anarchistów i wichrzycieli“ jak się komitet obrony krajowéj wyraża, poskromić. Pewien proboszcz nazwiskiem Weeber stanął na czele wieśniaków i zebrał około siebie pospolite ruszenie z 20 gmin okolicznych. W Schlodenbach zawiązał się kontr-komitet który wysłał adress do Mnichowa z prośbą o pomoc wojskową. *(Stat. An.)*

— Bióro Zgromadzenia odesłało wczoraj przełożonemu gminy ewangielicko-luterskiéj klucze od kościoła Śgo Pawła (w którém jak wiadomo odbywały się dotąd posiedzenia sejmowe) obok przyjacielskiego listu dziękczynnego.

— Z Bawaryi donoszą, że pod Norymbergą zbiera się w tych dniach korpus 15,000 wojska, składający się z 13tu batalionów piechoty i 19 szwadronów jazdy z 30tu działami. Korpusem tym dowodzi jenerał książe Thurn-Taxis.

Kaiserslautern 31 Maja. Dziennik urzędowy rządu tymczasowego zawiera dzisiaj dekret powierzający obywatelowi jenerałowi Franc. Sznajde organizacyą siły zbrojnéj Palatynatu i mianujący go tymczasowo naczelnym wodzem tejże. Objął on stanowisko swoje następującym rozkazem dziennym:

„Główna kwatera w Kaiserslautern 29 Maja. Do armii ludowéj Palatynatu. „Obywatele, Żołnierze! Powołany przez wyszły z wolnych wyborów rząd wasz, abym na waszym czele przyczynił się do wywalczenia wolności i prawa, z radością usłuchałem tego zaszczytnego wezwania. Mianowany 28go Maja organizatorem i tymczasowym wodzem obrony ludowéj w Palatynacie przyjąłem to trudne stanowisko, rachując na to że wasz patryotyzm i tylekroć doświadczona niemiecka waleczność połączona z wojskową karnością i uszanowaniem własności postawią mię w możności doprowadzenia was do zwycięstwa nad przemagającą siłą waszych nieprzyjacioł, wiarołomnych ludu ciemięzców. Naprzód więc! za wolność, prawo i ojczyznę! Walecznie naprzód a zwycięstwo będzie nasze!

Wódz naczelny siły zbrojnéj Palatynatu (podp.) jenerał *Sznajde.* Szef sztabu głównego (podp.) *Techow.* *(Staats· Anz.)*

Karlsruhe 29 Maja. (Wypadki w W. Księstwie Badeńskiém). Dzisiejsza Gazeta Karlsruhska zawiera w części urzędowéj osnowę traktatu zawartego między komitetem krajowym badeńskim a rządem tymczasowym bawarskiego palatynatu. Traktat ten stanowi: 1) Pod względem wojskowym Baden i Palatynat jeden kraj składają; 2) Badeńskie ministeryum wojny uważane będzie nateraz za wspólne dla obu krajów; 3) Wszelkie cła mostowe między Badenem a Palatynatem znoszą się; 4) Mieszkańcy obu krajów będą pod każdym względem uważani jako należący do jednego i tego samego państwa. — Komitet krajowy (podp.) Junghans, Struve, Steinmetz i t. d. — Przyjęte w Kaiserslautern 18go Maja 1849. Rząd tymczasowy Palatynatu (podp.) Reichard, Greiner, Hepp, Schmidt, Fries.

Blind mianowany został sekretarzem poselstwa badeńskiego przy rządzie francuskim i odjechał już z nowym posłem badeńskim Arnoldem Ruge do Paryża. — Nad północną granicą, w dolinie Neckary i Renu między Mannheim, Weinheim i Heidelbergiem ma być ściągnięty korpus 40,000 ludzi, z wojska i ochotników złożony. *(Staats. Anz.)*

Francya.

Paryż 2 Czerwca. (Skład nowego ministeryum.) Po wielu trudach ministeryum zostało nakoniec utworzone. Sześciu dawnych ministrów zatrzymuje swoje teki, a trzech nowych wchodzi do rządu. Dzisiejszy więc gabinet w ten sposób złożony:

Odilon-Barrot prezes rady, minister sprawiedliwości. Passy minister skarbu, Tracy marynarki, de Falloux oświecenia, Rullhière wojny, Lacrosse prac publicznych, Dufaure spraw wewnętrznych, Tocqueville spraw zagranicznych; Lanjuinais handlu. W téj nowéj władzy dwóch członków, to jest Falloux i Rullhière należą do stronnictwa wstecznego, pięciu innych liczą się do republikańskich doktrynerów. Nie będziem się dzisiaj zastanawiali nad składem tego gabinetu, bo najstósowniéj zdaje się nam oczekiwać dopóki czynami nie odcieniuje swojéj polityki. To tylko wypada zauważyć, że jest z wielką sztuką ułożonym, posiada bowiem współczucie przeważnéj większości zgromadzenia. Z usunięciem p. de Falloux, Legitymiści, których on dzisiaj jest wyrazem, byliby obrócili się przeciw gabinetowi, a ich nieprzychylność łącznie z nieustanną oppozycyą 200 socyalistów nasunęłaby nieprzełamane przeszkody w zarządzaniu Francyą. To stanowisko gabinetu względem Izby zapewnia mu trwałość i spokój, gdy zaś z drugiéj strony ministeryum w osobach pięciu umiarkowanych republikanów przedstawia rękojmią poszanowania dla konstytucyi, przeto przez ogół narodu zostało przychylnie przyjęte

(Dzisiejsze posiedzenie ustawodawczego Zgromadzenia). Dziś pan Dupin starszy po raz pierwszy zasiadł na krześle prezesowskim, w mowie, którą zagaił obrady, kilkarazy uszczypliwemi słowy naganił postępowanie lewicy, co żywe wywołało oburzenie. Izba zajmowała się sprawdzaniem wyborów, a zatwierdziwszy niemal wszystkie unieważniła wybór Germana Sarrut. Następnie p. Odilon-Barrot odczytał postanowienie prezydenta, mianujące nowe ministeryum, poczém oświadczył, że w przyszły poniedziałek to jest: 4 Maja przedłoży Zgromadzeniu sprawozdanie prezydenta Rzeczypospolitéj,

stosownie do przepisów konstytucyi. W końcu zajmowała się Izba obiorem kwestorów, lecz tylko jenerał Léflo otrzymał potrzebną liczbę głosów. Pascal Duprat, Charras, i Latrade podali wniosek, żądający całkowitéj amnestyi dla obywateli skazanych za przestępstwa polityczne po rewolucyi Lutego.

(Zatargi dzienników radykalnych.) Widoczną jest rzeczą, że rozdwojenie panuje między członkami oppozycyi, jedni chcą się wesprzeć na konstytucyi, drudzy ufają tylko w gwałt i nowe wstrząśnienie. Do pierwszych należy policzyć *Democratie pacifique*, *Réforme*, *République* i *Peuple;* wszystkie te dzienniki podają rękę *Nationalowi* i z nim wchodzą na drogę półumiarkowaną. Po drugiéj stronie stają *Révolution Democratique et sociale* i *Vraie Republique*. To zwaśnienie jeszcze wybitniejsze na ławach lewicy. Ledru-Rollin, prześcignięty w pojęciach przez innych górali, tworzy ze swemi stronnikami osobne koło i dąży do połączenia się z najliberalniejszą częścią *przyjaciół konstytucyi*. Prawdziwi zaś socyaliści skupiają się koło pana Greppo.

(Wiadomości bieżące.) W Algeryi zostali wybrani: Emil Barrault, Didier i Emil de Girardin. Słychać, że rząd francuski zamierza popierać Danią wsprawie Szleswicko-Holsztyńskiéj i w tym celu wyprawia eskadrę na morze północne.

Hrabia Hatzfeldt wręczył prezydentowi Rzeczypospolitéj listy króla pruskiego uwierzytelniające go jako nadzwyczajnego pełnomocnika.

Dnia 3 Czerwca. (Zdanie dzienników o nowem ministeryum.) Gabinet będący wyrazem środkowéj partyi, równą wzbudza niechęć w obu ostatecznych stronnictwach. Ztąd też wszystkie niemal dzienniki jednako go potępiają. Pominąwszy już pisma czysto-radykalne, *National*, który tak długo popierał politykę Cavaignac i Dufaure, dziś potępia tego ostatniego i powstaje na jego wejście do rządu. *Constitutiounel*, organ Thiersa, ponure zachowuje milczenie, znane są wszakże jego dawne filipiki przeciw p. Dufaure. *Courrier français*, wyraz komitetu ulicy Poitiers, użala się z goryczą na tryumf partyi środkowéj. Zarzuca prezydentowi, iż wybrał władzę z pośród téj części zgromadzenia, która zaledwie 60 do 80 liczy członków. *Presse* gani, jak zwykle, wewnętrzną organizacyą władz i nie pochwala powrotu p. Dufaura do steru: *Crédit*, redagowany w duchu pojęć Dufaura, powstaje na pozostawienie jenerała Changarnier przy dowództwie siły zbrojnéj paryskiéj, przytém zapowiada całkowitą zmianę polityki zewnętrznéj, a szczególniéj cel rzymskiéj wyprawy. *Journal des Débats* żałuje, iż marszałek Bugeaud nie wszedł do ministeryum; wszystkie zaś dzienniki legitymistyczne jednogłośną rzucają klątwę na nowy gabinet, w którym tylko pan Falloux przedstawia ich pojęcia. Jednak wyznać potrzeba, że w dzisiejszych okolicznościach prezydent niemógł szczęśliwszego uczynić wyboru. Naród, dając socyalistom dwakroć większą, niżeli poprzednio liczbę głosów, oznajmił uroczyście, iż potępia przeszły skład władzy i chce aby nadal liberalniejsi ludzie stanęli u steru. Gdyby więc p. Bonaparte zamianował ministeryum z ostatniego krańca prawicy, postąpiłby wbrew woli ogółu, jego potrzebom i nadziejom. Gdyby przeciwnie od lewicy zażądał członków gabinetu, przeważna większość Izby, związana w oppozycyą, niedozwoliłaby rządowi rozwinąć swéj działalności. Widział się przeto prezydent zmuszonym zawezwać do steru przedniejszych naczelników środka, którzy przynajmniéj w początkach znajdą niechybnie poparcie w zgromadzeniu, a zarazem dają rękojmię poszanowania dla konstytucyi i odrazy do ruchu wstecznego. Czas pokaże, jak się wywiążą ze swego posłannictwa, dziś tylko, uważając trudność ich położenia, nadmienić winniśmy, że jeśli nie stwierdzą chwiejącéj się podstawy społeczeństwa we Francyi nie tak ich chęci i zdolności, jak dziwne powikłanie wypadków o to obwiniać należy. Témczasem wszyscy oczekują niespokojnie zapowiedzianéj nieledwie urzędownie zmiany polityki zewnętrznéj. W jakim kierunku nastąpi ta zmiana? Czy w kwestyi włoskiéj, która jest dzisiaj bieżącą, gabinet połączy się z Neapolem i Austryą w przywróceniu papieża, mimo oporu Rzymian, czy też wejdzie na drogę pojednawczego układu? W téj mierze nic jeszcze przewidzieć nie można. Mówią, że Odilon-Barrot chce nie zadługo zażądać od prawodawczego zgromadzenia nowego kredytu na włoską wyprawę, a przy téj sposobności poddać kwestyą rzymską pod szczegółowe obrady i uzyskać stanowczą uchwałę Izby.

(Nowa barwa, jaką dzisiaj przybierają stronnictwa.) Podług wszelkiego prawdopodobieństwa dawna nazwa reakcyi i socyalizmu zniknie na chwilę, a na przeciw siebie staną dwa wybitne stronnictwa: pokoju i wojny. Pod temi dwoma hasłami szykują się dzisiaj wszyscy niemal członkowie zgromadzenia. Prawica żąda pokoju, lewica walki i krwi. Przeszłe zgromadzenie dzieliło się również na zwolenników spoczynku i boju; lecz wtedy chodziło o bratobójcze zapasy domowe, dziś o wojnę zewnętrzną, olbrzymią, któraby chorągiew francuską przeprowadziła, jak niegdyś, po całéj Europie. To wojenne usposobienie lewicy doprowadzi ją może do pojednania z ludźmi których dotąd za największych wrogów uważała. Chcemy mówić o marszałku Bugeaud i jenerale Changarnier. Pierwszy gorąco pragnie wojny, bo w niéj widzi jedyny środek odwrócenia burzy, która się zbiera nad Francyą. Drugi zaczyna podzielać zdanie marszałka. Mieliżbyśmy doczekać się końca nienawiści, jaka dzieli tych panów z opozycyą i widzieć ich wspólną postępujących drogą z socyalizmem? Wiek, w którym żyjemy, pełen cudownych przemian i nadzwyczajnych wypadków, może nam i tę niespodziankę gotuje. (*Indép.*)

Włochy.

Państwo rzymskie. (Protestacya króla neapolitańskiego. Ruchy Garibaldego). Ferdynand IIgi opuszczając kraje Rzeczypospolitéj, założył protestacyą przeciw czynnościom francuskiego pełnomocnika w Rzymie, w któréj oznajmia, że z dwóch powodów widział się zmuszonym do ustąpienia z państwa kościelnego: 1) Ponieważ Francya zawarła zawieszenie broni bez jego wiedzy; 2) ponieważ jenerał Oudinot żadnych nieprzedsięwziął kroków, żeby przeszkodzić Rzymianom w napadzie na główną kwaterę neapolitańską. — Tymczasem Garibaldi pobiwszy 7miotysiączny korpus Ferdynanda, posuwa się w dwóch kolumnach przez Terracine i Arragui, zamierzając podobno najść królestwo Objga Sycylii, lecz niebezpieczeństwo, które Rzymowi z innéj strony zagraża, niedozwoli mu pewnie dokonać swego przedsięwzięcia.

(Dwuznaczność polityki francuskiéj). Po powrocie króla Ferdynanda do Gaëty, p. d'Harcourt ambassador francuski przy Ojcu ś. zdziwiony postępowaniem p. Lesseps przybył pokryjomu do Rzymu; lecz z porozumienia się dwóch dyplomatów wypadło, że dane im instrukcye są zupełnie sprzecznéj osnowy a tém samém obu pełnomocników stawiają w fałszywém położeniu. *National* paryski zapewnia, że p. de Lesseps stanąwszy w Rzymie scisłe zawiązał stosunki z tryumwiratem, a szczególnie z Mazzinim, przekonał się o jedności i zgodzie łączącéj lud z rządem Rzeczypospolitéj; i przesłał w téj mierze stósowne sprawozdanie Gabinetowi francuskiemu. Nagle za namową pp. d'Harcourt i de Rayneval zmienił swoje postępowanie. 22 Maja jak zapewnia *National*, Mazzini zawiadomił p. Lesseps, że niebawem wręczy mu projekt układów stósowny do życzeń rządu rzymskiego. Tegoż dnia w nocy p. Lesseps przesłał Mazziniemu nową propozycyą, albo raczéj dodatkowy artykuł do umowy odrzuconéj przez Zgromadzenie. Lecz nazajutrz bardzo rano nie czekając odpowiedzi tryumwirów odjechał do obozu francuskiego, zostawiwszy następną notę do prezesa, wiceprezesów i członków rzymskiego ustawodawczego zgromadzenia:

„W obec ważnych dzisiejszych okoliczności i w chwili strasznego przesilenia, które albo skruszy na zawsze lub też podniesie z kurzawy chorągiew włoskiéj swobody, czuję obowiązek objawienia publicznie prawdy, tak ją poprzednio odkryłem przed moim rządem i wybranemi przez was do układu obami. Głos powszechny zbyt wiele się mną zajmuje, umysły niepokoją się i trwożą, a rzymscy obywatele pełni wzniosłego bohaterstwa przeczuwają owym instynktem, który cechuje massy, że ktoś ich zwodzi i oszukuje. Ja człowiek pokoju, prawdy i ludzkości, mam przed sobą dowody, że morderca czyha na moje życie, bo mię uważa za przyczynę powszechnego niepokoju. Nie chcę nikomu stać na zawadzie, a pragnąc zostawić krajowi, zgromadzeniu i władzom istniejącym zupełną wolność namysłu, rozprawiania, stanowienia, oddalam się na kilka dni do głównéj kwatery francuskiéj. Ze wszech stron zarzucano mię pytaniem: „Jak mogę żądać, abyście nas przyjęli jako przyjaciół, kiedy nie daję wam uroczystéj, publicznéj rękojmi?“ Forma naszych instytucyj, jawna polityka kraju, którego jestem wyrazem, organem, mogłyby uwolnić nas od składaaia podobnych rękojmi. Lecz aby otworzyć oczy ciemnym, a złym odjąć możność szkodzenia, aby zdrową większość narodu uwolnić z pod wpływu naczelnika, który ją zastrasza i uciska, postanowiłem złożyć publicznie tę rękojmię, tak pożądaną dla prawych Rzymian. Oznajmiam przeto, iż Rzeczpospolita francuska bronić będzie przeciw obcemu najściu rzymskie posiadłości, zajęte przez jéj wojska. Ten artykuł, którego uroczystém zapewnieniem nie lękam się narazić mojéj odpowiedzialności, dodany do trzech, poprzednio przezemnie przedstawionych, zawstydzi naszych nieprzyjaciół wewnętrznych i zewnętrnych, przekona podejrzliwych i nieufnych. Los kraju w waszym dziś ręku spoczywa. Dopełnijcie waszéj powinności, a wojsko francuskie, jego wódz i pełnomocnik — pojednawca niezapomną o swoich obowiązkach. Nie traćcie drogiego czasu, a jeśli macie w waszych murach zdrajcę któremu przebaczam, szukajcie a łacno go znajdziecie.“

W TŁOCZNI KAROLA JASTRZĘBSKIEGO.